Borkowska, Anna

Działalność Wojewódzkiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Płocku

Notatki Płockie 40/4-165, 32-34

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ANNA BORKOWSKA

DZIAŁALNOŚĆ WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ADOPCYJNO-OPIEKUŃCZEGO W PŁOCKU

Wiele małżeństw w Polsce nie ma dzieci, pomimo, że pragnie ich istnienia. Szacuje się, że 1/6 rodzin jest bezdzietna w sposób niezamierzony. Część osób dotkniętych tym problemem udaje się po pomoc do Ośrodków Adopcyjno-Opiekuńczych. Gdy leczenie bezpłodności kończy się niepowodzeniem, adopcja staje się jedyną szansą zaistnienia dziecka w rodzinie.

Podstawą prawną działania Ośrodków Adopcyjno-Opiekuńczych w Polsce jest rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 sierpnia 1993 r. Ośrodki te mają inicjować i wspierać zastępcze formy opieki i wychowania rodzinnego. W praktyce oznacza to, że Ośrodki Adopcyjno-Opiekuńcze obejmują swoją działalnościa nie tylko rodziny przysposabiające dzieci, ale także rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka.

W naszym kraju mogą działać publiczne Ośrodki Adopcyjno-Opiekuńcze powołane przez Kuratorów Oświaty oraz Ośrodki niepubliczne prowadzone przez stowarzyszenia, kościoły i związki wyznaniowe. Każdego roku około 100 dzieci osieroconych znajduje dom w rodzinach przysposabiających. Jest to wynikiem działania Ośrodków Adopcyjnych.

Dane z ostatnich lat przedstawiają się następująco:

1988 r. - 1027 dzieci w 929 rodzinach
1989 r. - 1012 dzieci w 875 rodzinach
1990 r. - 888 dzieci w 784 rodzinach
1991 r. - 976 dzieci w 807 rodzinach

Adopcje w grupie wiekowej 0 do 3 lat życia utrzymują sie od 1988 r. na tym samym poziomie lekko przekraczającym 62%.

W Płocku Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy działa od 1979 r. przy Zarządzie Wojewódzkim TPD, a od 15 września 1993 r. przy Kuratorium Oświaty.

W ciągu 15 lat pracy przyjął 292 rodziny pragnące przysposobić dzieci. Podstawowym sukcesem pracowników Ośrodka jest umieszczenie dziecka w rodzinie adopcyjnej. W 1991 r. 19 dzieci z naszego województwa zostało przysposobionych. W 1992 r. było 29 takich dzieci. Nie ma pełnych danych za rok 1993 z powodu niedostępności dokumentów przechowywanych w archiwum TPD. W ciągu roku działalności Ośrodka Kuratoryjnego (15 IX 1993 - 15 IX 1994) 23 dzieci zostało przyjętych do rodzin adopcyjnych.

W płockim Ośrodku zatrudnieni są psychologowie i pedagodzy. Ich zadaniem jest poznawanie kandydatów na rodziców adopcyjnych. wielokrotne rozmowy na terenie Ośrodka wsparte metodami psychologicznymi prowadzą do poznania osobowości kandydatów.

Szczególnie ważne jest zyskanie orientacji w hierarchii wartości i modelu rodziny preferowanym przez małżonków pragnących adoptować dziecko.

Poznawanie kandydatów obejmuje też wizytę w ich domu oraz obserwację zachowań na terenie placówki, w której przebywają dzieci osierocone. Kwalifikacja małżonków na rodziców adopcyjnych odbywa się na posiedzeniu Społecznej Rady Adopcyjnej działającej przy Ośrodku. W sład Rady wchodzą prawnicy, przedstawiciele służby zdrowia oraz placówek opiekuńczych. W czasie roku działalności Kuratoryjnego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Płocku nie doszło do ani jednej adopcji zagranicznej. Nie znaczy to, że nie istniała potrzeba umieszczenia naszych podopiecznych poza granicami kraju. Przyczyna tej blokady tkwi w treści rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej. Współpracę z licencjonowanymi przez rządy innych państw organizacjami adopcyjnymi mogą prowadzić tylko dwa warszawskie Ośrodki, a dobór dzieci do rodzin zagranicznych pozostaje w gestii jedynej placówki - Krajowego Ośrodka Adopcyjnego w Warszawie. W ten sposób procedura adopcji zagranicznej uległa centralizacji, a pracownicy Wojewódzkich Ośrodków zostali pozbawieni możliwości pozyskiwania rodzin z zagranicy dla dzieci niechcianych przez krajowych kandydatów. Wyjazd młodych Polaków do zagranicznych rodzin adopcyjnych budzi wiele emocji. Zrozumiała jest troska o los dzieci, które już raz skrzywdzone przez los, muszą mieć zagwarantowane bezpieczeństwo przy każdej adopcji, a szczególnie wtedy, gdy wyjeżdżają poza granice kraju, w nieznane im środowisko. Do 1993 r. sprawę adopcji zagranicznej nadzorował Krajowy Ośrodek Adopcyjny przy ZG TPD w Warszawie. Instytucja ta prowadzi Bank Informacji o Dzieciach Zakwalifikowanych do Rodzin Przybranych.

Ilość adopcji zagranicznych przeprowadzonych przez Wojewódzkie Ośrodki Adopcyjne ilustrują dwie tabele:

Tabela 1 **Adopcje zagraniczne za pośrednictwem organizacji**

Państwo	1990 r.	1991 r.	1992 r.	Razem
Szwecja	-	19	2	21
Francja	-	16	14	30
Holandia (Wereldk.)	3	22	3	28
Holandia (Bannd)	-	-	2	2
USA (Wide Horizons)	-	5	2	7
Włochy	-	1	1	2
Dania	-	2	5	7
Belgia	-	4	1	5
Norwegia	-	1	-	1
Razem	3	70	30	103

Tabela 2 **Adopcje zagraniczne bez pośrednictwa organizacji**

Państwo	1990 r.	1991 r.	1992 r.	Razem
Włochy	1	20	10	31
Francja	7	31	16	54
Szwecja	3	15	15	33
Holandia	-	3	6	9
USA	1	5	5	11
Kanada	2	1	2	5
Niemcy	-	2	4	6
Australia	-	1	-	1
Belgia	-	-	1	1
Luksemburg	-	-	1	1
Razem	14	78	60	103

Dane zawarte w *Tabeli 1* dotyczą adopcji przeprowadzonych za pomocą licencjonowanych organizacji, z którymi TPD zawarło porozumienie o współpracy. Informacje zawarte w kolejnym zestawieniu odnoszą się do przysposobień nadzorowanych przez Ośrodki Adopcyjne, ale bez współdziałania z zagraniczną organizacją adopcyjną.

Szwecja jest jednym z państw, z którymi współpracujemy w sprawach adopcji. Kraj ten jest wyjątkowo otwarty na przyjmowanie dzieci spoza własnych ganic. Na każde 100 dzieci dodanych do liczby ludności, dwoje jest adoptowanych z zagranicy. Dzieci urodzone w Szwecji oddane do adopcji, to zjawisko w zaniku.

Liczby opisujące skalę adopcji krajowej są następujące:

1928 r. - 900 dzieci
1935 r. - 1000 dzieci
1947 r. - 3600 dzieci
1957 r. - 2000 dzieci
1965 r. - 1000 dzieci

Po 1965r. liczba ta obniża się i obecnie wynosi 30 do 40 osób rocznie.

W Szwecji mieszka 30000 dzieci adoptowanych z zagranicy, co roku przybywa 1500 dzieci. Szwedzka adopcja zagraniczna jest w rękach członków organizacji społecznych. Szwedom zależy na elastycznym, niebiurokratycznym traktowaniu indywidualnych przypadków. W 1973 r. rząd powołał Szwedzką Radę d/s Adopcji zagranicznej (NIA), a w 1981 r. Radzie nadano status Urzędu Państwowego. Jednym z motywów powołania instytucji państwowej było oczekiwanie ze strony państw oddających dzieci do adopcji, aby w Szwecji istniał urząd uwiarygodniający proces przysposobienia zagranicznego.

Adopcja w Szwecji jest nierozwiązywalna. Waga jaką Szwedzi przywiązują do aktywności społecznej, wynika z wieloletnich doświadczeń zgromadzonych w pracy adopcyjnej.

Najstarsza organizacja - Centrum Adopcji - powstała w 1969 r. i została założona przez rodziny adopcyjne, które same przysposobiły dzieci. Byli to głównie ludzie mający własne potomstwo, ale kierujący się chęcią pomocy sierotom społecznym z innych państw. W 1988 r. w Centrum Adopcji pracowało ponad 9000 członków - rodzin. Kursy dla kandydatów adopcyjnych prowadzą wolontariusze. 70% adoptujących przeszło przez taki kurs. Jest tworzona społeczna sieć rodzin adopcyjnych, stanowiąca w razie potrzeby grupę wspierającą. Niektóre grupy dyskusyjne kontynuują spotkania latami, spędzają z sobą część wakacji. Adopcja w Szwecji nie jest załatwiana przez spotkania indywidualne, ani nie towarzyszy jej aura tajemnicy, choć prawo do intymności istnieje.

Również Holendrzy opierają pracę dotyczącą adopcji zagranicznej na aktywności entuzjastów-ochotników. W organizacji Wereldkinderen (zał. w 1971 r.), nastawionej na pomoc dzieciom chorym, pracuje 40 osób, reszta to wolontariusze. Organizacja ta przeprowadza około 400 adopcji rocznie, stanowi to 50% wszystkich przysposobień w tym kraju. Rada Opieki nad Dzieckiem bada kandydatów. Swą decyzję przesyła do ministerstwa sprawiedliwości.

Adopcja dziecka przysposobionego z zagranicy odbywa się po rocznym pobycie w rodzinie holenderskiej. Holandia jest jedynym państwem na świecie, gdzie na poziomie uniwersyteckim istnieje wydział zajmujący się pracą naukową poświęconą adopcji.

Centrum Adopcji Uniwersytetu Utrechckiego, pod kierownictwem profesora Hoksbergena, prowadzi badania dotyczące dzieci adoptowanych.

Dania to kraj, który może służyć jako wzór opieki nad rodzinami adopcyjnymi. Matce przysługuje 8 tygodni urlopu macierzyńskiego przed przyjazdem dziecka. W momencie, gdy dziecko pojawia się w rodzinie, matka zyskuje możliwość kolejnych 14 tygodni, a ojciec dwóch tygodni wolnych od pracy. Następne 10 tygodni rodzice dzielą między siebie.

Czemu służy przytoczenie przykładów funkcjonowania zagranicznych organizacji adopcyjnych?

Starałam się wykazać, że:

1. Praca z kandydatami adopcyjnymi jest tam bardzo dobrze przemyślana i zorganizowana.
2. Dużą wagę przywiązuje się do aktywności ochotników.
3. Praca Organizacji zajmujących się adopcją zagraniczną jest w znacznej mierze zdecentralizowana a osoby zatrudnione zostały obdarzone zaufaniem, choć w sposób logiczny podlegają kontroli.

Codzienna praca w Ośrodku Adopcyjnym polega na umieszczeniu dzieci osieroconych w rodzinach zastępczych, adopcyjnych lub w rodzinnych domach dziecka.

Każdą sprawę należy traktować w sposób indywidualny, nie ma jednego sztywnego schematu postępowania. Istnieją dwie naczelne zasady, którymi muszą kierować się pracownicy Ośrodka: pierwsza to dobro dziecka, a druga to zgodność z prawem rodzinnym funkcjonującym w naszym kraju. Z żalem stwierdzam, że praktyka ujawnia głębokie sprzeczności między tymi zasadami.

Większość dzieci przebywających w placówkach ma nieuregulowaną sytuację prawną tzn. rodzicom ograniczono lub zawieszono władzę nad potomstwem. Brak pozbawienia władzy rodzicielskiej uniemożliwia rozpoczęcie procesu adopcyjnego.

Na ogół rodzice naturalni rzadko odwiedzają dzieci w placówkach opiekuńczych. Nie istnieje jednak zasada, która określałaby jak długi czas musi upłynąć od ostatniego kontaktu, aby móc złożyć wniosek o pozbawienie władzy rodzicielskiej.

Zdarzyła się w mojej praktyce sytuacja, gdy jedna kartka wysłana z więzienia do trzyletniej dziewczynki, została zinterpretowana jako przejaw zainteresowania losem dziecka wystarczający, aby nie pozbawiać ojca jego praw.

Ograniczenie władzy rodzicielskiej sprowadza się najczęściej do umieszczenia dziecka w placówce opiekuńczej. Rodzice obciążeni są symbolicznymi opłatami, z których rzadko się wywiązują. Aspekt ekonomiczny pozostaje w dalekim planie wobec ogromu nieszczęść dzieci osieroconych, trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że miesięczne utrzymanie podopiecznego w Domu Małego Dziecka kosztuje obecnie około 8.800.000,- zł.

Rodziny zastępcze otrzymują pomoc finansową w wysokości 40% średniej krajowej, co wynosi obecnie ok. 2 mln. złotych, a rodziny adopcyjne zwalniają w całości budżet państwa z kosztów opieki nad dzieckiem.

Widać wyraźnie, że umieszczenie sierot społecznych w zastępczych formach wychowania rodzinnego jest korzystne także z przyczyn ekonomicznych.

W Polsce nie istnieje taka możliwość aby ograniczać władzę rodzicielską na czas określony, który ma służyć poprawieniu sytuacji rodzinnej. Zostały zlekceważone postulaty praktyków, którzy radzili, aby pójść śladem państw, w których wyznacza się czas na podjęcie pracy zarobkowej, rozpoczęcie leczenia odwykowego itp. Jeżeli limit czasu nie zostaje wykorzystany, władzę rodzicielską odbiera się tam w sposób automatyczny, a dziecko zyskuje szansę znalezienia się w rodzinie adopcyjnej.

Brak jednoznacznych kryteriów pozbawienia władzy rodzicielskiej powoduje, że postanowienia sądu często zależą od subiektywnej oceny warunków i szans rozwojowych, w jakich znajduje się dziecko.

Bywają wyroki o bulwersujących uzasadnieniach; niejednokrotnie zdarzyło mi się czytać, iż "w związku z zagrożeniem zdrowia a nawet życia dziecka, postanawia się umieścić małoletniego w placówce, a władzę rodziców ograniczyć". W praktyce oznacza to, że rodzice naturalni są zwolnieni z trudów i kosztów wychowania dzieci, ale zachowują prawo decydowania o ich losie.

Praca z dziećmi osieroconymi obfituje w zdarzenia dramatyczne. Wielokrotnie stykamy się z przypadkami porzucenia, maltretowania lub rażącego zaniedbywania dzieci. Zdarzają się sytuacje gdy naglącą koniecznością staje się odseparowanie dziecka od rodziców, a umieszczenie go w dużej zbiorowości placówki opiekuńczej oznacza zaledwie wybór mniejszego zła. Pracownicy Ośrodków Adopcyjnych zgłaszali propozycje powołania do życia zawodowych rodzin zastępczych. Takie rodziny mogłyby na zasadzie "pogotowia" przyjąć na czas określony dziecko będące w szczególnie trudnej sytuacji i wymagające indywidualnej opieki.

Z pewnością wiele kobiet przebywających na urlopach wychowawczych podjęłoby się tej roli związanej z dodatkowym wynagrodzeniem. Przedstawione wyżej koszty utrzymania podopiecznych w placówkach państwowych wskazują, że powołanie zawodowych rodzin zastępczych, oprócz waloru humanitarnego, posiada walor ekonomiczny.

Praca w Ośrodkach Adopcyjno-Opiekuńczych dostarcza poczucia użyteczności. Czujemy ogromną satysfakcję, gdy polepszamy los dzieci osieroconych. Efektem dobrze wykonanej pracy Ośrodka jest harmonijne funkcjonowanie bezdzietnych małżonków w roli rodziców adopcyjnych. Trzeba jednak stwierdzić, że istnieją przepisy prawa rodzinnego i rozporządzenia ministerialne, które stają się gorsetem utrudniającym pracę na rzecz umieszczenia dzieci w rodzinach. Mamy przecież świadomość, że regulacje prawne powinny służyć jak najlepszej realizacji hasła "wszystkie dzieci są nasze".